

Ocalić świat i jeszcze na tym zarobić?

Stoimy przed wyborem szybkiego odejścia od paliw kopalnych i przejścia na zeroemisyjną gospodarkę lub katastrofy klimatycznej. Politycy, szczególnie w Polsce, często podkreślają, jakim to naszym bogactwem jest węgiel, a wprowadzanie gospodarki na niskoemisyjne tory traktują jak zło konieczne.

Tymczasem, abstrahując nawet od zagrożeń związanych z wyczerpywaniem się paliw kopalnych i kryzysem klimatycznym (na pogrążonej w kryzysach planecie nie będzie niczego, co ekonomiści uznaliby za podstawę do zdrowej gospodarki i społeczeństwa), zmiana sposobu funkcjonowania gospodarki i jej zasilania jest bardzo racjonalnym wyborem.

Przedstawiony 5 września przez Światową Komisję ds. Gospodarki i Klimatu raport „Unlocking the Inclusive Growth: Accelerating Climate Action in Urgent Times”¹ pokazuje, że korzyści z obrania czystej, przyjaznej dla klimatu ścieżki rozwoju gospodarczego są powszechnie i znacząco niedoceniane – stwierdza Światowa Komisja ds. Gospodarki i Klimatu. Zdecydowane działania mogą przynieść do 2030 r. korzyści gospodarcze w wysokości co najmniej 26 000 miliardów dolarów, w porównaniu z wariantem Biznes-jak-zwykle.

W poprzednim raporcie z roku 2014, Światowa Komisja stwierdziła, że ambitne działania na rzecz „nie muszą kosztować więcej niż Biznes-jak-zwykle”. Nowy raport stawia sprawę jaśniej: rozwój chroniący klimat jest również znacznie bardziej korzystny gospodarczo.

Raport wskazuje możliwości i wyzwania związane z pięcioma kluczowymi obszarami: energetyką, miastami, gospodarką żywnościową i gruntami, wodą i przemysłem. Komisja szacuje, że ambitne działania przyniosą m.in. następujące korzyści:

- ponad 65 mln nowych miejsc pracy związanych z technologiami niskoemisyjnymi (prawie 4 razy więcej niż liczy cała siła robocza Polski) do roku 2030;
- uniknięcie 700 000 przedwczesnych zgonów rocznie spowodowanych zanieczyszczeniem powietrza w 2030 r.
- 2800 mld USD dochodów budżetowych rocznie więcej dzięki reformie systemów dotacji i opłatom za emisje CO₂ (kwota ta odpowiada obecnemu PKB Indii); fundusze te będzie można przeznaczyć na inwestycje w inne publiczne priorytety lub ukierunkowane obniżki podatków.

Opłacalna czysta energia

Raport otwiera rozdział dotyczący energii. Według Komisji, przyszłość należy do OZE, choć nie wyklucza się też energetyki jądrowej jako źródła przejściowego. Nie będzie to jednak oznaczać wyższych kosztów energii. „Scenariusz utrzymujący globalne ocieplenie w granicach 2°C jednocześnie doprowadzi do tego, że wydatki gospodarstw domowych na energię spadną w latach 40. XXI wieku poniżej obecnego poziomu”, czytamy w raporcie.

Komisja rekomenduje wszystkim państwom dołączenie do Powering Past Coal Alliance (koalicji skupiającej obecnie ponad 30 krajów i regionów) i zobowiązanie się do zakończenia produkcji energii z węgla do roku 2025, a najpóźniej do 2030. „Koszty zarządzania nieciągłością produkcji energii wiatrowej i słonecznej spadają. W ciągu ostatnich trzech lat ceny akumulatorów spadły o połowę, a wdrożenie inteligentnych sieci ułatwia zarządzanie, w szczególności zarządzanie popytem. Do 2035 r. eksploatacja systemu elektroenergetycznego opartego głównie o OZE dzięki połączeniu spadku kosztów wytwarzania OZE i obniżania kosztów elastyczności będzie najprawdopodobniej konkurencyjna kosztowo.

Według Komisji, wychwytywanie i składowanie dwutlenku węgla (CCS) prawdopodobnie nie odegra znaczącej roli w dekarbonizacji energetyki. CCS będą miały trudności z konkutowaniem z OZE. Może mieć jednak znaczenie w niektórych zastosowaniach przemysłowych.

Pracy będzie więcej

W przypadku przyjęcia pro-klimatycznej ścieżki wzrostu, zatrudnienie w sektorach niskoemisyjnych wzrośnie do 2030 o 65 mln osób. To dużo więcej niż liczba miejsc pracy, które znikną w niektórych schyłkowych sektorach, takich jak wydobywanie węgla. Do 2030 r. niskoemisyjna ścieżka doprowadzi do wzrostu zatrudnienia netto o 37 mln miejsc pracy na całym świecie.

Światowa Komisja, w której reprezentowane są też związki zawodowe (konfederacja ITUC, której członkami z Polski są OPZZ i NSZZ Solidarność), nie kryje, że w obecnej energetyce opartej na węglu jest ukryte ryzyko „tworzenia aktywów osieroconych, a co za tym idzie ryzyko utraty miejsc pracy. Debata ta jest szczególnie widoczna w krajach wydobywających węgiel, takich jak Polska czy Indie. Zazielenienie systemów energetycznych będzie wymagało starannie opracowanych strategii na rzecz stopniowego wycofywania produkcji energii z węgla, przy jednoczesnym zapewnieniu alternatywnych miejsc pracy dla pracowników i regionów, na których ta zmiana wpłynie”, piszą autorzy raportu. Rekomendują wypracowanie scenariuszy wyjścia z paliw kopalnych w dialogu z lokalnymi interesariuszami, tak jak to już się dzieje w Niemczech (tzw. „Komisja Węglowa”), Kanadzie, Szkocji czy Urugwaju.

Niepewność polityki pompuje bańkę węglową

Komisja podkreśla również, że wielkość kosztów osieroconych (*stranded assets*) związanych z paliwami kopalnymi będzie tym wyższa, im dłużej rynek nie będzie otrzymywał jasnych sygnałów politycznych. Do 2030 r. koszty osierocone mogą wynieść 13 000 miliardów dolarów. Dla przykładu, w 2008 r. wystarczyło „zaledwie” 250 miliardów niespłacalnych kredytów hipotecznych, aby wywołać globalny kryzys finansowy, który wpędził w ubóstwo 200 milionów ludzi.

Kluczowa rola opłat za emisje

Kluczowym czynnikiem przyspieszającym transformację będą według Komisji opłaty za emisje CO₂, zgodnie z zasadą „zanieczyszczający płaci”. „Obłożenie emisji CO₂ opłatami może przynieść znaczące korzyści ekonomiczne. Wraz z reformą systemu subsydiów i wycofaniem różnorodnych dopłat do paliw kopalnych, opodatkowanie emisji dwutlenku węgla może przynieść w 2030 r. wzrost dochodów publicznych lub oszczędności o szacunkowo 2800 mld USD, co odpowiada obecnie łącznemu PKB Indii.

Podatki od emisji dwutlenku węgla lub systemy handlu uprawnieniami do emisji zostały już wprowadzone lub zaplanowane w 70 jurysdykcjach na całym świecie, obejmując jedną piątą światowych emisji. Jest to znaczący wzrost – w 2004 r. było to zaledwie 1%.

W wielu systemach ceny są jednak za niskie. Obecnie połowa emisji dwutlenku węgla objętych handlem uprawnieniami do emisji kosztuje mniej niż 10 USD za tonę – to znacznie poniżej poziomu potrzebnego do stymulowania transformacji. Komisja wysokiego szczebla ds. cen CO₂ zasugerowała w ubiegłym roku, że odpowiednie ceny powinny osiągnąć 40-80 USD za tonę CO₂ do 2020 r. i 50-100 USD za tonę do 2030 r. (obecne ceny uprawnień do emisji EU ETS wynoszą trochę ponad 20 dolarów za tonę CO₂).

Coraz więcej jest również dowodów świadczących o tym, że ceny uprawnień do emisji dwutlenku

węgla nie mają negatywnego wpływu na rozwój gospodarczy. Szwecja, jedno z pierwszych państw, które obłożyły emisje CO₂ opłatami już w 1991 r. (obecnie sięgają one ponad 130 USD), odnotowała silny wzrost PKB, podczas gdy emisje spadły o 25%. Tempo rozwoju Kalifornii, gdzie działa stanowy system handlu emisjami, konsekwentnie wyprzedzało ogólny wskaźnik dla USA. Podobnie jest z Kolumbią Brytyjską i Kanadą.

Jednocześnie Komisja przywołuje szacunki Międzynarodowej Agencji Energii, pokazujące że w 2016 r. dotacje do wydobycia i zużycia paliw kopalnych były prawie dwukrotnie wyższe niż dotacje na energię odnawialną, „co działało jako ujemna cena emisji dwutlenku węgla i podważało prowadzoną politykę redukcji emisji”.

Komentarze

„Dotychczasowe modele ekonomiczne nie przewidywały poprawnie zarówno potężnej dynamiki, jak i bardzo atrakcyjnych cech nowych technologii i rozwiązań. Widzimy, jak poważnie lekceważymy korzyści płynące z tej nowej historii wzrostu. Ponadto coraz bardziej oczywiste staje się, że ryzyko szkód spowodowanych zmianami klimatycznymi jest ogromne, a punkty zwrotne, które uczynią je nieodwracalnymi, coraz bardziej się zbliżają” – stwierdził Lord Nicholas Stern, profesor London School of Economics i współprzewodniczący Światowej Komisji ds. Gospodarki i Klimatu.

„Biznes podąża za pieniędzmi, a wysoką stopę zwrotu coraz częściej można znaleźć w gospodarce niskoemisyjnej. Niniejszy raport pokazuje, w jaki sposób biznes może energicznie wesprzeć ambicje klimatyczne, jeżeli rządy dostarczą jasnych podstaw politycznych” – powiedziała Kristin Skogen Lund, dyrektor generalna Konfederacji Przedsiębiorstw Norweskich, komentując raport.

Całość raportu jest dostępna tutaj <https://newclimateeconomy.report>

Marcin Popkiewicz

Marcin Popkiewicz – fizyk, pisarz, menedżer, tłumacz, wykładowca i trener. Autor kilkuset artykułów dotyczących zmian klimatycznych, zasobów i energii, a także książek „Świat na rozdrożu” (2012) oraz świeżo wydanej „Rewolucja energetyczna. Ale po co?” (2015). Redaktor portali Ziemia na Rozdrożu (ziemianarozdrozu.pl) oraz Nauka o Klimacie (naukaoklimacie.pl).

Artykuł pierwotnie ukazał się w serwisie ziemianarozdrozu.pl/artykul/3872/ocalic-swiat-i-jeszcze-na-tym-zarobic.

Przypisy:

1. newclimateeconomy.report/2018

Kluczowe wnioski: newclimateeconomy.report/2018/key-findings/

Szersze podsumowanie: newclimateeconomy.report/2018/executive-summary/